

Klub Kaszubski w Gdyni – jego statut i memoriał oraz miejsce w ruchu kaszubskim między wojnami

W różnorodnym i bogatym dorobku organizacyjnym i naukowym Jubilata swoistą kulminacją jest jego mistrzowskie dzieło pt. „Druga Rzeczpospolita i Kaszubi 1920-1939”, Bydgoszcz 2003. Ta innowacyjna i wciąż jedyna tego rodzaju monografia Janusza Kutty spotkała się z bardzo pozytywnym przyjęciem – zarówno w środowisku naukowym, jak i w Społeczności Zrzeszonej. – To drugie określenie odnosi się od niemal półwiecza do środowiska społeczników, także ludzi nauki, reprezentacji Kaszubów, jaką jest obchodzące w 2016 roku swoje 60-lecie Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, jak i o 40 lat młodszy Instytut Kaszubski. Tenże instytut jako stowarzyszenie ludzi nauki – przedstawiciele różnych dyscyplin z kraju i zagranicy, organizacja pozarządowa, skupia przede wszystkim badaczy dziejów i kultury Kaszubów i Wielkiego Pomorza. Wśród jego członków jest również profesor Janusz Kutta. Jego działalność jako długoletniego dyrektora Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, gdzie tyle źródeł dotyczących dziejów kaszubsko-pomorskich, życzliwość wobec wszelkich badaczy, a przede wszystkim własna działalność naukowa, zadecydowała o jego znaczącym udziale w dorobku kaszubsko-pomorskiej historiografii. Szczególnie znaczący jest ów wkład w postaci przywołanej monografii, budzącej, jak każde dzieło, obok wyrazów uznania, także dyskusję i chęci polemiki, ale przede wszystkim apetyt na więcej!

W jednym z fragmentów owej monografii – „Druga Rzeczpospolita i Kaszubi 1920-1939” – podrozdział 6. w roz. III „Przewrót majowy i pierwsze lata rządów pomajowych (maj 1926 – listopad 1930)”, zatytułowany jest „Władze polityczne wobec odradzającego się regionalizmu kaszubskiego”. Autor przywołuje w nim między innymi Klub Kaszubski w Gdyni. Stwierdza, iż była to „Pierwsza bodajże próba zorganizowania takiego stowarzyszenia (...), gdzie niewielka grupa Kaszubów z Franciszkiem Grzegowskim i Teodorem Miotkiem na czele zorganizowała w końcu listopada 1928 r. Klub Kaszubski. Bezpośrednim impulsem do jego utworzenia stało się rozwiązanie przez pomorskie władze wojewódzkie w październiku tego roku Rady Miejskiej w Gdyni pod zarzutem braku kontroli magistratu oraz zawieszenie w czynnościach burmistrz tego miasta rodowitego Kaszuby. 28 listopada

¹ Prof. dr hab. Józef Borzyszkowski - Uniwersytet Gdański, Instytut Kaszubski w Gdańsku.

1928 r. założyciele Klubu Kaszubskiego przekazali wojewodzie pomorskiemu memoriał, w którym podnosili szereg bolączek gdyńskich Kaszubów. Wskazywali w nim na próbę wywłaszczenia przez władze administracyjne „tubylców” z ich własnych gruntów, sparaliżowanie akcji dostarczania robotnikom tanich gruntów pod budowę domów i mieszkań, wstrzymanie budowy kolonii robotniczej w osiedlu Grabowo i kolonii rybackiej, złe traktowanie rybaków kaszubskich w porcie gdyńskim. Ich zdaniem władze faworyzowały w porcie robotników – przybyszów, zaś robotnicy rodem z Kaszub pracowali w najgorszych warunkach i pozbawieni byli wszelkich „urządzeń dla ochrony życia i zdrowia”. Nikt też nie troszczył się o ich należytą oświatę. W memoriale nie ukrywano wrogiej postawy wobec ludności napływowej, zwłaszcza inteligencji, pogardzającej jakoby miejscową ludnością. Obawiając się wprowadzenia władz komisarycznych, postulowano rychłe przeprowadzenie wyborów do rady miejskiej (odbyły się 4.VIII.1929). Aczkolwiek w memoriale eksponowano przede wszystkim lokalne sprawy Gdyni, to jednak celem organizatorów Klubu Kaszubskiego było rozszerzenie jego działalności na wszystkie kaszubskie powiaty województwa pomorskiego². W projekcie statutu załączonym do memoriału podkreślano, iż:

„Celem Klubu Kaszubskiego jest skupienie wszystkich narodowo uświadomionych warstw ludności kaszubskiej i czuwanie nad jej potrzebami pod względem kulturalnym, gospodarczym i zawodowym”.

Siedzibą Klubu miała być Gdynia, a terenem działania powiaty kaszubskie. Członkiem stowarzyszenia mógł być każdy „rodowity Polak – Kaszuba, chrześcijanin i nieposzlakowany obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, a poza tym każdy Polak – sympatyk ludu kaszubskiego”³.

Klub Kaszubski nie spotkał się jednak z odzewem wśród Kaszubów, ani w Gdyni, ani tym bardziej w powiatach kaszubskich. Wśród jego twórców zabrakło znanych Kaszubów. Do Klubu nie przystąpił żaden działacz kaszubski o ugruntowanym autorytecie. W każdym razie powstanie Klubu świadczyło o dojrzewaniu u ludności kaszubskiej idei utworzenia organizacji regionalnej, reprezentującej jej potrzeby wobec władz⁴. – Tyle J. Kutta o Klubie Kaszubskim w Gdyni!

Czytając ten fragment monografii zapragnąłem poznać oba dokumenty – Memoriał i Statut. Z czasem pomyślałem, że warto je opublikować, by także czytelnicy dzieła J. Kutty mogli skonfrontować jego słowa z zawartością źródeł. Zwraca bowiem uwagę fakt, iż Autor dzieła „Druha Rzeczpospolita i Kaszubi”, ze zrozumiałych może dla niektórych względów, nie podjął próby bliższej konfrontacji, zbadania sformułowanych w memoriale uwag – bolączek – zarzutów dotyczących ówczesnej rzeczywistości gdyńskiej z innymi świadectwami. Ale niejako delikatnie, ale jednak je nieco zdezawuował, pisząc nie tylko „ich zdaniem”

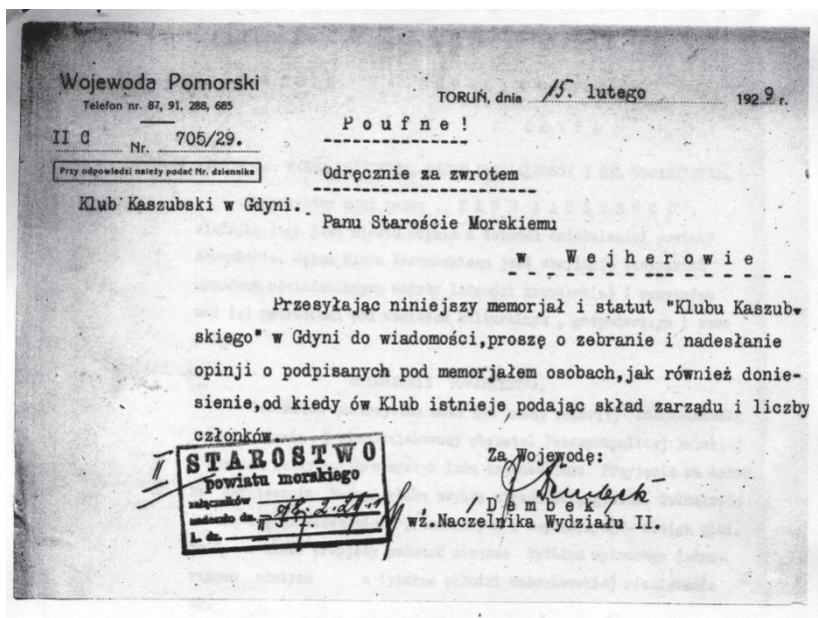
² Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej APB), Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu (dalej UW Pom.), sygn. 26393, Memoriał i Statut Klubu Kaszubskiego w Gdyni, Gdynia 28 I 1928, sygn. 26.392 (dokumenty te wojewoda pomorski przesłał staroście morskemu 15 II 1929 z prośbą o informacje na temat Klubu i jego działalności). Na odpowiedź starosty nie natrafiłem. Sytuacja polityczna w Gdyni w latach 1928-1929, patrz: M. Widernik, *Życie polityczne Gdyni w latach 1920-1939*, Gdańsk 1999, s. 50 nn.

³ APB, UW Pom., Statut Klubu Kaszubskiego w Gdyni, sygn. 26392.

⁴ J. Kutta, *II Rzeczpospolita i Kaszubi*, Bydgoszcz 2003, s. 242-243.

ale i „jakoby”... - Tymczasem czytelnik mógł się spodziewać jakiejś głębszej analizy treści zawartych w memoriale, a nawet konfrontacji z innymi źródłami i komentarza naukowego. Będąc wdzięcznym Autorowi za przywołanie Klubu Kaszubskiego w Gdyni i wskazanie, gdzie znajdują się oba dokumenty, postanowiłem do nich dotrzeć i tu je zaprezentować, aby każdy z czytelników mógł pójść śladami Jubilata.

Próbowałem również szukać opinii starosty morskiego z podobnym jak J. Kutta rezultatem, ale nie wykluczam, że gdzieś ona na nas czeka. Dla ciekawości szukałem te dalszych śladów Klubu Kaszubskiego, m.in. w najnowszej chyba monografii dotyczącej dziejów Gdyni – Mariusza Kardasa „Gdynia i jej władze w latach 1926-1950. Główne problemy polskiej administracji publicznej miasta”, Toruń 2013. Ale zanim wspomnę o efekcie tych poszukiwań, sądzę, że najistotniejszą częścią niniejszego tekstu są owe dwa dokumenty. Poprzedza je pismo Wojewody Pomorskiego do Starosty Morskiego. Zatem oto „oryginały” owych 3 dokumentów. Pierwszy w postaci skanu, a dwa najważniejsze przepisane z poprawieniem – ujednoczeniem jedynie interpunkcji i pisowni dużą i małą literą.



„STATUT KLUBU KASZUBSKIEGO W GDYNI”

PARAGRAF PIERWSZY. NAZWA, SIEDZIBA, TEREN DZIAŁALNOŚCI I CEL TOWARZYSTWA

Towarzystwo nosi nazwę „KLUB KASZUBSKI”, siedzibą jego jest miasto Gdynia, a terenem działalności powiaty kaszubskie. Celem Klubu Kaszubskiego jest skupienie wszystkich narodowo uświadomionych warstw ludności kaszubskiej i czuwaniem nad jej potrzebami pod względem kulturalnym, gospodarczym i zawodowym.

PARAGRAF DRUGI. CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA

Członkiem towarzystwa może być każdy rodowity Polak – Kaszuba, chrześcijanin i nieposzlakowany obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, a poza tym każdy Polak – sympatyk ludu kaszubskiego. Przyjęcie na członka skutecznia Zarząd klubu zwykłą większością głosów. Członkowie dzielą się na założycieli, honorowych i zwyczajnych – obojga płci. Każdy do klubu przyjęty członek uiszcza tytułem wpisowego jednorazowo złotych (...) a składki członkowskiej miesięcznie zł.

Członek Klubu może w każdej chwili wystąpić z towarzystwa za pismem zawiadomieniem. Może on być usunięty z tegoż większością głosów Zarządu Klubu z przyczyny popełnienia czynu niehonorowego lub w razie niełojalności wobec Klubu jak i nieuiszczenia składek za pół roku mimo trzykrotnego upomnienia ze strony Zarządu Klubu.

Przeciw uchwale Zarządu wykluczającej członka służy temu prawo odwołania się do Walnego Zgromadzenia.

PARAGRAF TRZECI. WŁADZE TOWARZYSTWA

Władzami Klubu są: a) Walne Zgromadzenie, b) Zarząd. Walne Zgromadzenie odbywa się w miesiącu styczniu każdego roku. Zwołuje je zarząd przez pisemne lub telefoniczne zawiadomienie członków na tydzień przed zebraniem. Poza tym powinno nastąpić ogłoszenie w prasie na 14 dni przed terminem. Prócz tego Walne Zgromadzenie może być zwołane na skutek pisemnego wniosku jednej trzeciej członków Klubu z podaniem motywów lub na skutek uchwały zarządu powziętej większością głosów. Do powzięcia ważnych uchwał Walnego Zgromadzenia wymaga się obecności co najmniej jednej trzeciej części członków Klubu, o ile ta nie jest obecna na pierwszym posiedzeniu, odbywa się w pół godziny później drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością głosów.

Walne Zgromadzenie wybiera Zarząd, składający się z siedmiu do dziewięciu członków, na przeciąg jednego roku. Zarząd wybiera z pośród siebie prezesa, wiceprezesa, sekretarza, zastępcy i ławników. Uchwały Zarządu zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej 2/3 członków. Do Zastępowania Towarzystwa przed sądem upoważnieni są dwaj członkowie zarządu z tym, że jeden z nich musi być prezes lub wiceprezes.

Prezes wzgl. wiceprezes przewodniczy w Walnym Zgromadzeniu. Z każdego zebrania Zarządu lub Walnego Zgromadzenia spisuje się protokół podpisany przez prezesa wzgl. wiceprezesa i sekretarza Zarządu.

PARAGRAF CZWARTY. MAJĄTEK TOWARZYSTWA

Na majątek Klubu Kaszubskiego składają się ze składek członków, dochody z odczytów, zabaw itp. oraz darowizny i zapisy. Za administrację majątku odpowiada Zarząd. W razie likwidacji Klubu Kaszubskiego majątek tegoż przechodzi na towarzystwo „Sokół” w Gdyni.

PARAGRAF PIĄTY. ZMIANY STATUTU

Zmiana statutu może nastąpić na skutek uchwały Walnego Zgromadzenia, powziętej większością trzech czwartych głosów obecnych członków.

PARAGRAF SZÓSTY. ROZWIĄZANIE KLUBU

Rozwiązanie Klubu Kaszubskiego może nastąpić na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia, w tym celu zwołanego, większością trzech czwartych głosów obecnych członków.

PARAGRAF SIÓDMY

Zarząd zwołuje poza tym zebrania zwyczajne, które mają się odbywać raz w miesiącu.

PARAGRAF ÓSMY. ZAREJESTROWANIE KLUBU

Klub Kaszubski winien być wpisany do rejestru stowarzyszeń przy Sądzie Powiatowym w Gdyni”.

„MEMORJAŁ”

Uzyskanie upragnionej wolności powitano przez Polaków w byłym zaborze pruskim najserdeczniej, i z taką radością, jak to tylko potrafił lud kaszubski, długo dręczony i poniewierany w jarzmie pruskim. Ludność tutejsza w roku 1919 odetchnęła z głębi serca, pełnej otuchy i nadziei patrząc w lepszą przyszłość.

Kaszubi pielęgnowali przez długi czas niewoli najświętsze swe ideały: swobodę, wyznanie, język, krzewienie kultury swojej, oraz podniesienie duchowe i materialne.

Nastąpiła zmiana.

Założone przed wojną towarzystwa i banki ludowe runęły. Szczupła garstka inteligencji kaszubskiej rozpięchła się. Ludność kaszubska zdana została na łaskę losu.

Część ludności napływowej a zwłaszcza tak zwana inteligencja poczęła odgrywać smutną rolę.

Przybyli na polskie wybrzeże przybysze najróżniejszego typu, często o niezbyt pochlebnej przeszłości, pozwalając sobie kpić i szydzić z nas Kaszubów. Nawet nam podkopywano i starano się nam szkodzić materialnie. Poza tym przybysze nie brali względu na nasze religijne usposobienie.

Szumne hasła przybyszów o działaniu na dobro dla ziemi i ludności kaszubskiej pozostały pustymi frazesami. Lud kaszubski puszczony samopas, błakał się jak stado owiec bez pasterza.

Przyzwyczajona ludność tutejsza do praworządności, karność i porządku nadal zachowywała się spokojna i wierna, pracując na niwie społecznej. Wobec zmiany na gorsze, serca nam krwawiły. W takich warunkach żyjemy blisko dziesięć lat.

Stopniowo lecz stale postępowała zmiana na gorsze. W ostatnim czasie spadło na nas tyle bolesnych ciosów, że niepodobna dalej milczeć.

Sfery miarodajne więcej dawali posłuchu przybyszom niż tutejszej ludności. W dziesiątą rocznicę Niepodległości Państwa Polskiego musimy podnieść głos o zmianę dotychczasowego sposobu postępowania i traktowania nas.

Przytaczamy następujące w nas dotkliwie godzące momenty:

1. Sprawy miejskie:

Rozwiązanie Rady Miejskiej jest dla nas położeniem pieczęci pod cały szereg prowadzonych przeciw nam kampanii i niesnasek. Pytamy, dla czego postąpiono w taki sposób z przedstawicielami tutejszej ludności kaszubskiej? Czy Rada Miejska zawiniła? Czy nie spełniała należycie obowiązków?

Jeżeli Rada Miejska według zdania władz przełożonych nie była w stanie swe zadania spełnić, dlaczego ją nie pouczono i jej nie dopomagano? Przecież wyjście ze sytuacji takiej byłoby się w porozumieniu znalazło. To, co poczyniono z przedstawicielami ludności tutejszej budzi w nas przekonanie, że z Kaszubami władze przełożone się nie liczą jak równouprawnionymi obywatelami. Dochodzą nas posłuchy, że w najbliższym czasie otrzymamy Magistrat komisaryczny, składający się przeważnie z osób napływowych, które nie znają absolutnie sentymentu i duszy tutejszej ludności. Z tutejszych obywateli zamierza się do komisarycznego Magistratu dobrać kilku ludzi zupełnie nie odpowiednich i nie odpowiedzialnych, którzy pojęcia o gospodarce miejskiej mieć nie mogą.

Co się dzieje w Administracji Miejskiej w ostatnich miesiącach? Załatwienie spraw a zwłaszcza tubylczej ludności jest po prostu uniemożliwione.

Stawiamy następujące żądania:

- a. Wybory do Rady Miejskiej winny być natychmiast ogłoszone. Nie godzimy się nigdy, by miastem rządono przez dłuższy czas bez należytej reprezentacji tubylczej ludności w Radzie Miejskiej.
- b. Do komisarycznego Magistratu winni bezwzględnie wejść w pierwszym rzędzie przedstawiciele tutejszej ludności, odpowiedzialni przed nami i prawem; oraz zdolni do piastowania takich urzędów.
- c. Obecna nienormalna gospodarka miejska winna natychmiast ustać.
- d. Na czele administracji winni stać ludzie do których tubylcza ludność może się odnieść z całym zaufaniem i od których może się spodziewać porady, pomocy i prędkiego załatwienia spraw.

5. Sprawy ogólne.

Zeszłoroczna próba wywłaszczenia tubylczej ludności z własnych gruntów pozostanie przez długi czas w przykrej pamięci ludu kaszubskiego, który za swoją wierność na podobne projektowane pokrzywdzenie nie zasłużył.

Przeprowadzona akcja Rady Miejskiej wybudowania Kolonii Robotniczej celem dostarczania robotnikom tanich gruntów i mieszkań, została w roku ubiegłym przez władze przełożone sparaliżowana i wstrzymana. Budowę Kolonii Robotniczej na Grabowie wstrzymano od roku. Poza tym żądano sprzedaż gruntów zakupionych na Oksywiu, przeznaczonych dla budowli robotników jak to poprzednio wymieniono. Ostra krytyka spotkała Radę Miejską i Burmistrza za wykonanie budowli Szkoły i dwóch domów miejskich. Co byłoby bez tych gmachów? Wstrzymano również budowę Straży Pożarnej. Poza tym wstrzymano budowę Kolonii Rybackiej z wielką szkodą dla rybaków. Dalej nie pozwalano nabywać grunta pod ulice, gdy swego czasu kupno takie

możliwe było za bardzo tanie pieniądze, nawet za bezcen.

Powstawały przeszkody na każdym kroku w uczciwej i pozytywnej pracy dla dobra miasta i portu. W porcie traktowano naszych rybaków jako nieprzyjacieli, którzy ponieśli wobec tego wielkie straty.

Nasz robotnik pracował i pracuje w porcie w najgorszych warunkach. Nie ma tam do dnia dzisiejszego przepisowych – a nawet najprymitywniejszych – urządzeń dla ochrony jego życia i zdrowia. A jak wygląda duchowa opieka nad robotnikiem portowym? Nikt się nie troszczy o należytą oświatę robotnika – Kaszuby; skutki tego są, że sprawa narodowa na tym cierpieć musi. Skargi na faworyzowanie robotnika przybysza dochodzą nas bardzo często. Doszło nam do wiadomości, że do wybudowanego dla 300 robotników baraków – hotelu na Grabowie przyjmuje się przeważnie robotników-przybyszów, za możliwym wyłączeniem robotników pochodzących z byłej dzielnicy pruskiej. Koncentracja tego rodzaju zdalna wytwarzać niezgody i waśnie w społeczeństwie kaszubskim. Będą powstawały tym sposobem bojkówki dla wieców, wyborów itp., co należy uniemożliwić bezwarunkowo.

We wszystkich sprawach poruszonych przeczuwamy i widzimy współdziałanie tak zwanej inteligencji napływowej. Ludność kaszubska czuje się obstawiona nieprzyjaciółmi – szpiegami i donosicielami.

Wybitni i zaufani Kaszubi Polacy postanowili założyć Klub Kaszubski, w którym mają być pielęgnowane sprawy kulturalne, zawodowe, gospodarcze i sportowe ludu kaszubskiego. Projekt ten spowodował już u ludzi złej woli posądzać nas o robotę antyrządową i antypaństwową – za niemieckie pieniądze. Potępiamy takie oszczerstwa ohydne.

My Kaszubi byliśmy przez wiele pokoleń Polakami prawdziwymi i chcemy takowymi pozostać!

Pracowaliśmy i pracować chcemy nadal dla sprawy narodowej! W zamian za to żądamy zrozumienie, równouprawnienie i pomocy!

W dowód tego i że nie mamy nic do ukrywania, przedkładamy projekt statutu Klubu Kaszubskiego w nadziei, że nasze potrzeby miejscowe, życzenia i zamiary w Gdyni i u władz przełożonych znajdą odpowiednie echo dla lepszej i pożytecznej współpracy.

Gdynia, dnia 26. listopada 1928 r.

[podpisy:]

Franciszek Grzegowski

Teodor Miotk

Franciszek Willma

Jan Ficht, Wiktor Wojewski

Br. Kowalski”.

Pobieżna lektura statutu pozwala stwierdzić, iż w zasadzie, poza fragmentami cytowanymi przez J. Kuttę, nie ma w nim nic więcej innowacyjnego. Widać, że jego twórcy znali tego rodzaju dokumenty, powtarzając niejako ich schemat. Tym niemniej warto zwrócić uwagę na fakt, iż w §2 „Członkowie towarzystwa”, wymieniając rodzaje członkostwa, dodali „obojga płci”, co może być sygnałem ich szczególnej otwartości wobec kobiet. O ich własnych korzeniach społecznikowskich może świadczyć to, iż „W razie likwidacji Klubu Kaszubskiego majątek tegoż przechodzi na towarzystwo „Sokół” w Gdyni”.

Można powiedzieć, iż w sytuacji, gdy o działalności Klubu nic więcej nie wiemy, wzrasta znaczenie Statutu i Memoriału oraz założycieli. Podpisali je bowiem, obok przywołanych przez J. Kuttę F. Grzegowskiego i T. Miotka, jeszcze czterech panowie – Franciszek Wilma, Jan Ficht, Wiktor Wojewski i Brunon Kowalski, których bliższe poznanie należy również do zadań historyków. Zanim spróbuję coś więcej o przynajmniej niektórych z nich powiedzieć, warto pochylić się jeszcze nad Memoriałem.

W części pierwszej niejako autorzy nawiązują do przeszłości – w tym do okresu zaboru, do kaszubskich ideałów i wymarzonej wówczas Polski oraz zderzenia jej wizji z rzeczywistością w 1920 roku. Można tu odnaleźć echa tego, co stwierdziła specjalna Komisja Pomorska Sejmu Rzeczypospolitej po swoich badaniach na Pomorzu w 1920 roku⁵. Warto też sobie przypomnieć fakt powstania w 1920 roku w Grudziądzu „Rady Pomorskiej”, w 1921 r. w Toruniu „Bractwa Pomorskiego”, o których J. Kutta w swojej monografii pisze w podrozdziale 3.6.3. pt. „Agitacja dzielnicowo-separatystyczna i jej rezultat”. – Ów widziany tu przez autora separatyzm może i winien być przedmiotem dyskusji. A w ich kontekście wypada pamiętać także o Towarzystwie Przyjaciół Pomorza, zawiązanym w 1920 r. w Gdyni z inicjatywy i z udziałem Stefana Żeromskiego⁶.

Bez wątpienia jest w dokumencie Klubu Kaszubskiego także nieco przesady. Dotyczyć to może choćby fragmentu, w którym mowa o szumnych hasłach przybyszów jako frazesach, jak i o błakaniu się ludu kaszubskiego niczym stada owiec bez pasterza. – Pasterzy na Kaszubach nie brakowało; można nawet mówić o ich nadmiarze – zarówno tych „swoich”, jak i „obcych”⁷. Nie brakowało też wśród przybyszy ludzi autentycznie zaangażowanych w działania na rzecz tej ziemi i jej mieszkańców, także ludności kaszubskiej. To nie tylko wspomniany Stefan Żeromski.

Jak widać, najbardziej bolesne dla autorów Memoriału były sprawy jakie zaszły w Gdyni w kontekście funkcjonowania dotychczasowego samorządu. Prawidłowe były ich prognozy dot. zagrożenia związanego z komisarycznym zarządzaniem Gdynią, co wkrótce nastąpiło. Jednoznaczne nader jest oczekiwanie autorów, oderwane od rzeczywistości społecznej ówczesnej Gdyni i prawa, żeby do nowej rady miasta weszli tylko tacy „do których tubylcza ludność” ma zaufanie...

⁵ Zob. *Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu w 1920 roku. Sprawozdanie Komisji Pomorskiej*, oprac. i wstęp J. Borzyszkowski i Przemysław Hausner, Gdańsk 1985.

⁶ J. Borzyszkowski, *Aleksander Majkowski (1876-1938). Biografia historyczna*, Gdańsk – Wejherowo 2002, s. 502 i 529.

⁷ J. Kutta, „My” i „Oni” na Pomorzu w latach 1920-1939. Przyczynek do integracji społeczeństwa polskiego, „Zapiski Historyczne” 1991, s. 2-3.

Wyliczone „Sprawy ogólne”, sformułowane zarzuty dot. m.in. paraliżowania pozytywnej działalności Rady Miejskiej, wymagają szerszego rozpoznania. Tegoż wymaga też obecne do dziś w środowisku „starych gdynian”, a przynajmniej jego kaszubskiej części, przekonanie dotyczące swoistej „dyskryminacji” nie tylko Kaszubów w młodym mieście portowym Gdynia – zwłaszcza rybaków i robotników, generalnie przybyszów z byłego zaboru pruskiego... Ma rację J. Kutta, że wśród członków Klubu Kaszubskiego nie było nikogo z autorytetem ponad skalę lokalną. Jego założyciele zaś tylko w pewnej mierze nie grzeszyli skromnością, mówiąc o sobie „wybitni i zaufani Kaszubi Polacy...”. Także dalsza część tego zdania zasługuje na baczniejszą naszą uwagę. Obok spraw kulturalnych, gospodarczych i zawodowych, Klub Kaszubski miał pielegnować także sport, co jest szczególną innowacją gdynian w skali całego ruchu kaszubskiego, nie tylko w dwudziestoleciu międzywojennym. Ponownie dały tu o sobie znać ideały sokolstwa, jednoznacznie narodowe, ogólnopolskie.

Zauważmy, że dalej Inicjatorzy Klubu, autorzy Memoriału, mówią jedynie o projekcie założenia tegoż stowarzyszenia, który od razu spotkał się także ze złym przyjęciem u ludzi złej woli i posądzeniami o robotę antyrządową i antypaństwową. A tego przecie w tych obu dokumentach dopatrzyć się nie można. Autorzy obu dokumentów oczekują niejako zatwierdzenia statutu, powstania Klubu, czego się chyba nie doczekali, co też jest sygnałem stanu ówczesnej rzeczywistości administracji rządowej i jej stosunku do Kaszubów, chyba nazbyt obciążonych podejrzliwością o nieczne sprawy. Być może tu tkwi przyczyna faktu, że Klub nie rozwinął działalności i zamarł w momencie narodzin.

Szukając bliższych informacji o autorach Memoriału i pomysłodawcach Klubu Kaszubskiego warto zająrzeć do wspomnianej już monografii Mariusza Kardasa „Gdynia i jej władze w latach 1920-1950”. Nie znalazłem w niej bezpośredniej wzmianki o Klubie Kaszubskim – odnotowano jeno fakt jego założenia – ale na wielu stronach, jako radni gminy wiejskiej i miejskiej, pojawiają się najważniejsi jego twórcy – Franciszek Grzegowski – kupiec – restaurator i Teodor Miotk – rolnik, a także Wiktor Wojewski – właściciel cegielni. Z przywołanych przez M. Kardasa dokumentów, składów władz i różnych gremiów gdyńskich, wynika, iż należeli oni tak przed 1928 r., jak i po – do końca XX-lecia międzywojennego do miejscowej elity społeczno-politycznej. Ich obecności i znacznej aktywności w samorządzie miasta, jako przedstawicieli środowiska kupców i rolników oraz rybaków, towarzyszyło zaangażowanie w przeróżnych gremiach i organizacjach – Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, Ochotnicza Straż Pożarna, Komitet Pomocy dla Bezrobotnych Gdyni, Towarzystwo Powstańców i Wojaków na Oksywiu, wyborczy Blok Obywatelsko-Kaszubski (1928), organizacja i uczestnictwo w uroczystościach 10-lecia powrotu Rzeczypospolitej nad Bałtyk, Komitet Wyborczy BBWR (1932), Kaszubski Komitet Obywatelski Budowy Koszar w Gdyni (1937), jak i Zrzeszenie Regionalne Kaszubów „Stanica” w Gdyni 1938...

Najbardziej zaangażowanym w sprawy publiczne był Grzegowski, m.in. vice przewodniczący Rady Miejskiej w 1928 r. z ramienia Bloku Obywatelsko-Kaszubskiego i z-ca prezesa wspomnianego Kaszubskiego Komitetu Budowy Koszar, którym był ks. Józef Turzyński. Podobne stanowiska ks. Turzyński i F. Grzegowski zajmowali w Bractwie Kurkowym (1933) i w wybranej w 1934 r. Radzie Miejskiej Szkolnej.

O roli twórców Klubu Kaszubskiego w dziejach miasta świadczy fakt, iż znajdujemy liczne wzmianki o nich, a nawet biogramy niektórych, na kartach „Encyklopedii Gdyni”, t. I Gdynia 2006, t. II Gdynia 2009, pod red. Małgorzaty Sokołowskiej. Tam też w t. I na początku hasła „Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie” znalazło się stwierdzenie, iż pierwsza próba stowarzyszenia kaszubskiego na Pomorzu miała miejsce w Gdyni w postaci Klubu Kaszubskiego, powołanego przez F. Grzegowskiego i T. Miotka. To informacja przypomina znane nam stwierdzenia Janusza Kutty! Na szczęście, obok hasła Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie znajdujemy też osobne poświęcone F. Grzegowskiemu, T. Miotkowi i W. Wojewskiemu.

Franciszek Grzegowski (1886-1969) – zaprezentowany został jako kupiec, restaurator i społecznik, komendant OSP. Urodził się w Kosakowie w rodzinie rzemieślniczej jako najstarszy z 11. rodzeństwa. W 1918 r. kupił od Niemca gospodarstwo i karczmę przy ul. Starowiejskiej, przebudowując ją później na „Dwór Kaszubski”. Kaszubski wystrój jej wnętrza zaprojektował sam Waclaw Szczeblewski, twórca Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu – Gdyni. Grzegowscy przez plot sąsiedowali z gospodarstwem Wilmów, stąd zapewne Franciszek (1872-1931) także znalazł się wśród założycieli Klubu Kaszubskiego. (Fr. Wilma był synem Józefa, a jego żona Franciszka z d. Kurr (1878-1943) – reprezentowała jedną z najbardziej znanych rodzin gdyńskich). Oboje Wilmowie zmarli bezdzietnie, a w dziejach Gdyni zapisani są jako sponsorzy Kościoła, zwłaszcza Franciszka – oo. jezuitów⁸.

Franciszek Grzegowski swoją karczmę w 1928 roku po pierwszej przebudowie nazwał „Hotel Starogdyński”, a dopiero po drugiej – tej z udziałem W. Szczeblewskiego, jako „Dwór Kaszubski”, który uległ zniszczeniu pod koniec wojny. (W pamięci rodzinnej i w „Encyklopedii Gdyni” pozostał też ślad jego zaangażowania w 1918 r. na rzecz powrotu Pomorza do Polski, jako sponsora wyprawy Antoniego Abrahama i Tomasza Rogali do Wersalu). Był też członkiem Komitetu Budowy Kaplicy w Gdyni, a potem Rady Parafialnej u boku ks. kan. J. Turzyńskiego. Oczywiście, że działał też w Towarzystwie Kupców Samodzielnych, a w „Sokole” był komendantem, podobnie jak w OSP. 12 września 1928 roku był wśród członków Rady Miejskiej podejmującej uchwałę o nadaniu honorowego obywatelstwa miasta Gdyni Józefowi Piłsudskiemu, Ignacemu Mościckiemu i Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu. Uczestniczył w delegacji do ministra E. Kwiatkowskiego m.in. z Marianem Mokwą⁹. W 1938 r. był wśród założycieli gdyńskiej „Stanicy”.

Franciszek Grzegowski w czasie wojny aresztowany, wysiedlony z miasta, został pozbawiony majątku... Gdy wrócił w 1945 r., podjął starania o odzyskanie gruntów. Oskarżono go o spekulacje; po trudnych doświadczeniach uzyskał PRL-owskie odszkodowanie w wysokości 1/100 wartości...¹⁰ - Można tu też przywołać zasłyszana wśród starych gdyńian refleksję, iż marzenia Kaszubów o Polsce w latach zaboru i podczas II wojny światowej, po ich zakończeniu, spotkały się z brutalną dla nich rzeczywistością.

⁸ Ks. J. Więckowiak, *Kościół katolicki w Gdyni*, Pelplin - Gdynia 2000; L. Molendowski, *Teofil Zegarski (1884-1936). Pedagog, urzędnik, pomorski działacz społeczny i twórca „Orlego Gniazda” w Gdyni*, Gdynia 2011; E. Ostrowska, *Gdynia. Miasto i ludzie*, Gdynia 2003.

⁹ Zob. też. Kardas M., *Stefan Franciszek Sokół. Komisarz Rządu w Gdyni*, Pelplin 2002, s. 161.

¹⁰ *Encyklopedia Gdyni*, t. I, Gdynia 2006, s. 237-238. Jest też foto. Biogram oprac. redakcja.

Nieco skromniejszy, ale równie ciekawy jest encyklopedyczny biogram Teodora Miotka (1893-1964)¹¹. Ród Miotków zakorzeniony jest w Chyloni, gdzie urodził się Teodor, będący już w młodości członkiem Rady Gminy Wiejskiej Oksywie i zastępcą soltysa. W pierwszych wyborach do Rady Miejskiej Gdyni reprezentował Listę Rybaków i Obywateli. W Radzie tej był członkiem Komisji do rozstrzygania sporów z kierownictwem budowy portu o właszczenia. Był też członkiem Komitetu Rozbudowy Miasta, zabiegającym energicznie na rzecz rozwoju Gdyni i Oksywia. W styczniu 1928 r. został wybrany przewodniczącym Rady Miejskiej. Działal w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym. Z takim doświadczeniem współtworzył Klub Kaszubski i jego „Memoriał”, jak napisano, z okazji 10-tej rocznicy Odzyskania Niepodległości.

Teodor był żonaty z przedstawicielką rodziny Pioch z Oksywia, m.in. spokrewnioną z gdyńskimi Fichtami, znaną familią gburską, zakorzenioną na Obłuzu¹². Stąd być może obecność bliżej nieznanego Jana Fichta wśród założycieli Klubu Kaszubskiego. Podobnie jak J. Ficht, bliżej nieznanym pozostaje Brunon Kowalski, obecny jedynie na kartach monografii M. Kardasa jako członek Tymczasowej Rady Miejskiej Gminy, powołanej 10.04.1926 r. przez wojewodę Stanisława Wachowiaka, dokooptowany do niej po wyborze jej władzy wykonawczej. (Gdzieś zanotowano, iż Ficht i Kowalski byli związani z 66 PP). W tejże RM byli m.in. F. Grzegowski, Jan Radtke, ks. Klemens Przewoski. Ks. Przewoski został wówczas przewodniczącym, a Grzegowski zastępcą... B. Kowalski figuruje jeszcze wśród kandydatów z 1930 r. na ławników Sądu Przemysłowego jako jeden z nielicznych przedstawicieli „Kaszubów gdyńskich”¹³.

Ostatni z szóstki twórców projektu Klubu Kaszubskiego to Wiktor Wojewski (1902-1968), który na kartach „Encyklopedii Gdyni”, w poświęconym mu haśle, określony został jako właściciel cegielni, urzędnik miejski i podwójci w Pucku¹⁴. Urodził się w Czestkowie jako syn Jakuba, kupca, od 1914 roku właściciela gdyńskiej restauracji „Pod Starym Dębem” przy ul. Portowej¹⁵. Uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Gościcinie i Gimnazjum w Wejherowie. Pracował w Banku Dyskontowym w Gdańsku (właścicielem był młodokaszuba Witold Kulkowski, po wojnie dziedzic Kolibek!); był zastępcą kierownika oddziału w Wejherowie. Po kursie wójtowskim w Zegrzu został pracownikiem wójtostwa w Gdyni. Był m.in. sekretarzem Komitetu Zdrojowego. W 1926 roku członek magistratu i z-ca burmistrza, popieranym przez Związek Rybaków i Towarzystwo Rzemieślników jako „miejscowy” i obrońca ich interesów. – Wojewoda odmówił zatwierdzenia wyboru, argumentując, że Wojewski jest płatnym urzędnikiem miejskim. To nie przeszkadzało, by był aktywnym członkiem Komitetu Rozbudowy Miasta Gdyni i współtworzył Blok Obywateli Kaszubski.

W 1927 r. W. Wojewski wybudował cegielnię w Bolszewie. W 1929 r. nabył cegielnię

¹¹ *Encyklopedia Gdyni*, t. II, Gdynia 2009, s. 114; autorem hasła R[yszard] T[oczek].

¹² T. Rembalski, M. Sokołowska, *Spis stałych mieszkańców gminy Oksywie z 1925 roku*, Gdynia 2015, s. 27-28.

¹³ M. Kardas, op. cit., s. 45 i 171.

¹⁴ M. Sokołowska (red.), *Encyklopedia Gdyni*, t. II, Gdynia 2009, s. 917-918.

¹⁵ Zob. T. Rembalski, *Właściciela wolnego sołectwa i karczmę w Gdyni (1362-1928). Studium genealogiczno-historyczne kaszubskiej elity wiejskiej (Blumhoffowie, Kurr-Kurowscy, Wojewódkowie, Ciskowscy, Skwierczowie)*, Gdańsk 2008, s. 73; T. Rembalski, op. cit., s. 33.

w Starzynie, gdzie zamieszkał, zostając członkiem Rady Gminy Puck – Wieś, a w 1939 r. tamtejszym podwójcem. Uczestniczył jako kapitan w wojnie obronnej 1939 roku. Okupację spędził w obozie jenieckim w Woldenbergu, kończąc tam m.in. kursy żeglarstwa, kupiectwa, nauk politycznych. Wrócił w 1945 r. do Gdyni i podjął pracę w Zarządzie Miejskim. Krótco cieszył się ponownie własnością cegielni w Starzynie, będącej podczas wojny w ręku von Grassa z Kłanina. Przejęło ją wkrótce ludowe państwo. Wojewski wrócił do Gdyni; pracował w Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej, wskrzeszając cegielnię w okolicy Gdańska. Z czasem przeszedł na rentę chorobową. Zmarł i pochowany został na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

Przywołane wyżej biogramy trzech z sześciu twórców Klubu Kaszubskiego świadczą o ich zaangażowaniu w działalność samorządową i pozarządową na rzecz miasta Gdyni i dobra wspólnego. W rządzonej przez komisarza Franciszka Sokola Gdynią ich działalność społeczna, choć – jak widać – daleka od opozycji wobec sanacji, nie zawsze spotykała się z aprobatą piśmudczykowskich władz. Żadnego z nich nie przywołał w swoich wspomnieniach pan Komisarz Franciszek Sokół żyjący Gdynią, ale mało wrażliwy na sprawy Kaszubów¹⁶. W jego biografii, autorstwa M. Kardasa, pojawia się jedynie Franciszek Grzegowski jako założyciel i komendant OSP oraz członek Bractwa Kurkowego, do którego od 1933 r. należał również Fr. Sokół oraz jako jeden z inicjatorów Kaszubskiego Komitetu Obywatelskiego Budowy Koszar (1937) i członek Gdyńskiej Straży Obywatelskiej w 1939 roku¹⁷.

Czytając, studiując prace poświęcone dziejom Gdyni, trudno się oprzeć wrażeniu, że mamy do czynienia z dwoma nurtami w naszej historiografii. Pierwszy, dominujący – powiedzmy – „rządowo-komisaryczny”, w którym wciąż obecne dwa mity – biednej kaszubskiej wsi i nowoczesnego portowego miasta. Drugi, obejmujący szerzej dzieje starej Gdyni i jej mieszkańców, będących współtwórcami i częścią nowoczesnego miasta. O tej drugiej mówią m.in. dwie książki, uzupełniające naszą wiedzę o środowisku, które reprezentowali twórcy Klubu Kaszubskiego. Mam na uwadze książkę Tomasza Rembalskiego „Właściciele wolnego sołectwa i karczmy w Gdyni (1362-1928)”, Gdańsk 2008 i „Kaszubi gdyńscy”, pod red. Jana Mordawskiego, Gdynia 2006. Na kartach tych książek zaprezentowano nie tyle życiorysy jednostek, ile dzieje rodzin – starych rodów gdyńskich, których przedstawiciele dawniej i dziś obecni są w działalności na rzecz miasta i regionu, zwłaszcza w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim¹⁸.

Zauważyć na koniec wypada, iż spośród założycieli Klubu Kaszubskiego nikt nie znalazł się w środowisku skupionym wokół wychodzącego początkowo w Gdyni czasopisma „Zrzesz Kaszëbskô”. Był to organ założonego w 1929 roku w Kartuzach Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów, nielicznej organizacji, której działalność ograniczyła się z czasem do grona kilku osób współtworzących to pismo, budzące słuszne i niesłuszne oskarżenia o separatyzm¹⁹.

¹⁶ Zob. Franciszek Sokół, *Żyłem Gdynią*, Gdynia 1998. Indeks o charakterze mini słownika biograficznego, oprac. przez Krzysztofa Wójcickiego.

¹⁷ M. Kardas, op. cit., s. 161, 204, 280, 329.

¹⁸ Obok w/w pozycji zob. C. Obracht-Prondzyński, *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (1956-2006)*, Gdańsk 2006 oraz r. Klebba, Najikarno, Gdynia-Gdańsk 1997.

¹⁹ Zob. W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1987 oraz tenże, „Zrzesz Kaszëbskô” w osądzie współczesnych, „Pomerania” 1992, nr 5, a także J. Kutta, *II Rzeczypospolita i Kaszubi...*, s. 395-420 i T. Bolduan, *Koniec pewnego mitu („Zrzesz Kaszëbskô”), „Kaszëbë”* 1959, nr 3.

Przedstawiciele Klubu Kaszubskiego znajdujemy natomiast w Zrzeszeniu Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica” w Gdyni, powstałym w końcu 1937 roku, początkowo działającym obok niemal identycznej organizacji, powstałej wcześniej i prężnie działającej w Toruniu, od grudnia 1936 r. pod prezesurą Edmunda Jonasa²⁰. W 1938 roku decyzją obu „Stanic” z dnia 28 marca powstała jedna „Stanica” z siedzibą w Gdyni, co nie dało, niestety, oczekiwanych efektów – rozwoju jej działalności, którą ostatecznie uciął wybuch II wojny światowej.

Wśród członków „Stanicy” gdyńskiej znaleźli się m.in. przedstawiciele ówczesnie „starych” Kaszubów, związanych z Klubem Kaszubskim, jak i liczniejsi reprezentanci wykształconej już w wolnej Polsce młodej inteligencji kaszubskiej. Wśród „starych” byli pomysłodawcy Klubu Kaszubskiego: Franciszek Grzegowski i Wiktor Wojewski oraz Teodor Miotk, jak też bliscy im reprezentanci rodzin Kurrów, Skwierczów, Grubbów, Sampów, Kohnków, Nadolskich, Radtków...²¹. Jednakże pierwszy zarząd tworzyli głównie młodzi, którym powierzano najważniejsze funkcje. - Warto przywołać ówczesne władze „Stanicy”, gdyż ich skład sygnalizuje zmiany, jakie zaszły w Gdyni w I dziesięciolecie istnienia miasta, zwłaszcza w lokalnej społeczności kaszubskiej.

Prezesem został adwokat Wiktor Roszczyniański; I. vice prezesem sędzia Władysław Kiedrowski, II. vice prezesem przemysłowiec Jan Radtke, pierwszy polski sołtys Gdyni i wójt obwodu chylońskiego obejmującego Gdynię²²; sekretarzem aplikant adwokacki Wiktor Hirsch; skarbnikiem kupiec Józef Skwiercz. Członkami zarządu: Franciszek Szornak – z-ca dyr. Ubezpieczalni Społecznej w Wejherowie; dr Józef Torliński, lekarz w Gdyni; Stanisław Paczul, urzędnik prywatny w Gdyni; Paweł Groth, profesor gimnazjum w Tczewie. Zastępcami członków zarządu: X Alfons Wysiecki, proboszcz w Gdyni-Grabówku; Teodor Miotk, właściciel domu w Gdyni-Oksywie i Franciszek Hoppe, urzędnik w Gdyni!²³ – Nie znamy bliżej dokonań tej gdyńskiej „Stanicy” poza jednym faktem. Przy „Stanicy” gdyńskiej powstał Komitet Wydawniczy, nakładem którego ukazała się Aleksandra Majkowskiego „Historia Kaszubów z ilustracjami i podobizną autora”, Gdynia 1938. Komitet ten tworzyli: J. Grubba, J. Radtke, Fr. Schroeder, J. Skwiercz, T. Miotk, L. Konkel, J. Ponka, W. Roszczyniański, Fr. Kurr²⁴.

Z grona członków władz „Stanicy” komisarz F. Sokół w wspomnieniach swoich nie przywołał nikogo, co również o czymś świadczy. Kilka akapitów zostało poświęcone Stefanowi Żeromskiemu, pamięci o nim, o jego „Wietrze od morza” wśród Gdynian z przywołaniem fragmentów tegoż dzieła²⁵. Nie było natomiast znane Komisarzowi Gdyni, lub o nim nie pamiętał, wspomniane już Towarzystwo Przyjaciół Pomorza, założone z inicjatywy Ste-

²⁰ Zob. „Pro memoria Edmund Jonas (1893-1940)”. Zebrali i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2007.

²¹ Zob. idem, s. 189-222; s. 202-206 skład władz i podpisy założycieli.

²² Zob. T. Rembalski, *Gdynia i jej dzielnice przed powstaniem miasta (XIII-XX wiek)*, Gdynia 2011, s. 61.

²³ Ibidem, s. 202. Biogramy niemal większości z tego grona znajdują się m.in. w „Słowniku biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego”.

²⁴ O okolicznościach wydania tego dzieła zob. G. Labuda, *O Aleksandrze Majkowskim i „Historii Kaszubów”*, [w:] A. Majkowski, *Historia Kaszubów*, wyd. 2, Gdańsk 1991 oraz J. Borzyszkowski, A. Majkowski (1876-1938), *Biografia Historyczna*, Gdańsk-Wejherowo 2002, s. 711-723.

²⁵ J. Borzyszkowski, *Aleksander Majkowski...*, op. cit., s. 203-205.

fana Żeromskiego w Gdyni w 1920 roku. Janusz Kutta w swoim dziele „II Rzeczpospolita i Kaszubi...” przywołał Żeromskiego jeden raz, jego marzenia o wietrze od morza, który od połowy lat dwudziestych był coraz silniejszy...²⁶. Tymczasem Towarzystwo Przyjaciół Pomorza było bez wątplenia pierwszą organizacją regionalną, zmierzającą w szczególności do likwidacji wszelkich nieprawidłowości w funkcjonowaniu władz II RP na Kaszubach, łączącą w współpracy na rzecz dobra wspólnego tubylców i przybyszy, utożsamiających się z tą ziemią. (W jej tymczasowym zarządzie znaleźli się obok prezesa St. Żeromskiego księża gdyńscy F. Łowicki z Oksywia i Jan Dorszyński – właściciel villi „Stella Maris” w Gdyni oraz Antoni Abraham. Powstało ono niejako na marginesie rodzącego się zjawiska „Swoi i obcy”, o którym J. Kutta napisał wspomniany już ciekawy artykuł pt. „„My” i „oni” na Pomorzu w latach 1920-1939. Przyczynek do integracji społeczeństwa polskiego”, („Zapiski Historyczne”, r. 1991, z. 2-3)²⁷. Statutowym celem TPP było „szerzenie świadomości narodowej wśród odradzających się Pomorzan, ochrona ich bogactw naturalnych oraz dążenie do usuwania tych wszelkich ekonomiczno-społecznych braków, które utrudniają i rozrywają łączność i jedność z całą Polską”. Te idee podjęli w swoim „Memoriale” i w projekcie Klubu Kaszubskiego ich twórcy.

Cele Klubu Kaszubskiego podjęła w wzbogaconym wymiarze „Stanica”, przede wszystkim w Toruniu, ale z jej działalności w dziele J. Kutty została w niewielkim stopniu rozpoznana. Jako jej czołowy lider zaistniał tam na pierwszym miejscu nie rzeczywisty Edmund Jonas, ale skąd inąd zacny i zasłużony, ks. prałat Franciszek Jank²⁸. Głównym dokonaniem „Stanicy” w Toruniu było wydanie po wielu trudach najwybitniejszego dzieła literackiego A. Majkowskiego, jego powieści „Žěcé i przigòdë Remusa”, Toruń 1939. A jak wiemy, bohater tej powieści, ona sama, to swoisty symbol ruchu kaszubskiego, którego ogniwem, na pewno nie z tych największych, był Klub Kaszubski w Gdyni; nawet nie tyle on sam, ile grono tworzących go ludzi, zasługujących, podobnie jak Komisarz Gdyni Franciszek Sokół na naszą pamięć i... przypomnienie potomnym. A swoją drogą pozostają do dalszego, pogłębionego zbadania uwarunkowania, decydujące o niepowodzeniach, braku realizacji projektu Klubu Kaszubskiego, czy wizji zjednoczonego Zrzeszenia Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica” w Gdyni...

Bibliografia

- Bolduan T., *Koniec pewnego mitu („Zrzesz Kaszëbskò”)*, „Kaszëbë” 1959, nr 3.
- Borzyszkowski J., *A. Majkowski (1876-1938), Biografia Historyczna*, Gdańsk – Wejherowo 2002.
- *Encyklopedia Gdyni*, t. I, Gdynia 2006.
- *Encyklopedia Gdyni*, t. II, Gdynia 2009.

²⁶ Ibidem, s. 230.

²⁷ Ibidem, s. 504-505. O TPP zob. „Encyklopedia Gdyni”, t. I, s. 865.

²⁸ Zob. J. Kutta, op. cit., s. 399-401. Tu na sam koniec: serdeczne dzięki dla kol. A. Klempa i T. Rembalskiego za recenzję wewnętrzną niniejszego tekstu!

- Kardas M., Stefan Franciszek Sokół. Komisarz Rządu w Gdyni, Pelplin 2002.
- Klebba r., *Najikarno*, Gdynia-Gdańsk 1997.
- Kutta J., *II Rzeczpospolita i Kaszubi*, Bydgoszcz 2003.
- Kutta J., „My” i „Oni” na Pomorzu w latach 1920-1939. Przyczynek do integracji społeczeństwa polskiego, „Zapiski Historyczne”, 1991, s. 2-3.
- Labuda G., *O Aleksandrze Majkowskim i „Historii Kaszubów”*, [w:] Majkowski A., *Historia Kaszubów*, wyd. 2, Gdańsk 1991.
- Molendowski L., *Teofil Zegarski (1884-1936). Pedagog, urzędnik, pomorski działacz społeczny i twórca „Orlego Gniazda” w Gdyni*, Gdynia 2011.
- Obracht-Prondzyński C., *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (1956-2006)*, Gdańsk 2006.
- Ostrowska E., *Gdynia. Miasto i ludzie*, Gdynia 2003.
- Pepliński W., *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej*, Gdańsk 1987.
- „Pro memoria Edmund Jonas (1893-1940)”. Zebrał i oprac. Borzyszkowski J., Gdańsk 2007.
- Rembalski T., *Gdynia i jej dzielnice przed powstaniem miasta (XIII-XX wiek)*, Gdynia 2011.
- Rembalski T., *Spis stałych mieszkańców gminy Oksywie z 1925 roku*, Gdynia 2015.
- Rembalski T., *Właściciela wolnego sołectwa i karczmy w Gdyni (1362-1928). Studium genealogiczno-historyczne kaszubskiej elity wiejskiej (Blumhoffowie, Kurr-Kurowscy, Wojewódkowie, Ciskowscy, Skwierczowie)*, Gdańsk 2008.
- *Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu w 1920 roku. Sprawozdanie Komisji Pomorskiej*, oprac. i wstęp J. Borzyszkowski i P. Hausner, Gdańsk 1985.
- Sokół F., *Żyłem Gdynią*, Gdynia 1998.
- Widernik M., *Życie polityczne Gdyni w latach 1920-1939*, Gdańsk 1999.
- Więckowiak J., *Kościół katolicki w Gdyni, Pelplin - Gdynia* 2000.
- „Zrzesz Kaszëbskô” w osądzie współczesnych, „Pomerania” 1992, nr 5.